

Zwiastować „całą wolę Bożą”!

Rozstając się ze starszymi zboru efeskiego, ap. Paweł powiedział do nich m.in.: „Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej” (DzAp 20,27).

Jest to znamienne i niezwykle ważne oświadczenie. Złożył je Boży człowiek. Zwiastun Ewangelii. Oddany i konsekwentny nauczyciel zasad chrześcijańskiego życia. Słowa te padły podczas jego rozstania z nauczycielami i pasterzami zboru. Są one rodzajem absolutorium dla Pawła, a zarazem jednoznacznym zaleceniem dla tych, którzy po Pawle mieli prowadzić Dzieło Boże: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11,1).

Wszystkich posłańców Boga obowiązuje głoszenie całej woli Bożej! Zaniedbanie, opieszałość czy interesowność, które prowadzą do głoszenia części woli Bożej, rodzą tragiczne owoce, bo wtedy w umysłach ludzi kształtuje się i utrwała nieprawdziwy obraz Boga, Jego woli, działania i obietnic. Zaś sami nauczyciele, jako niewierni słudzy (por. Gał 1,6-9), ściągają na siebie niezadowolenie i gniew Boga!

W rozstrzyganiu spraw przed ziemską sprawiedliwością obowiązuje bezwzględny nakaz, by mówić „prawdę, tylko prawdę, i całą prawdę”. – O ileż bardziej zasadę tę należy stosować w działaniach na rzecz wiecznej sprawiedliwości, służąc zbawieniu ludzi!

Chcę w tym miejscu wskazać trzy podstawowe sprawy, odnoszące się do zwiastowania „całej woli Bożej”:

Po pierwsze: Należy głosić całą prawdę o Bogu i Jego stosunku do człowieka.

– Chodzi o to, by pełnym głosem mówić o BOGU MIŁOŚCI, który równocześnie jest BOGIEM SPRAWIEDLIWOŚCI. Trudno nam, ludziom, zrozumieć i ogarnąć miłość Boga, który aby nas uratować, poświęcił Swojego jednorodzonego Syna (Jan 3,16)! Jest to czyn tak wielki i kryje się za nim tak potężna siła miłości, że

może dopiero w wieczności będziemy w stanie ją ogarnąć?!... Ale Najwyższy jest też Bogiem bezwzględnej sprawiedliwości! W końcu czasów Jego surowy, zapalczywy gniew wyleje się na grzeszników, którzy zlekceważyli i odtrącili zbawienie w Chrystusie Jezusie: „W ogniu płomienistym wymierzy karę tym, którzy Boga nie znają oraz tym, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa” (2 Tes 1,8)! Kiedy przeminie Czas Łaski, nadejdzie Czas Sądu i Kary dla niepoprawnych grzeszników i zuchwałych szyderców, którzy dziś podnoszą głos przeciwko Jedynemu!

Po drugie: Należy głosić całą prawdę o PRAWIE i ŁASCE.

– Nowy Testament przedstawia dwa stanowiska w tym temacie: jedno za Prawem, drugie przeciw Prawu. I co ważne, obydwa te stanowiska się nie wykluczają, lecz uzupełniają.

Wiemy wszyscy, jak rozbieżne wśród chrześcijan są opinie na ten temat. W praktyce wygląda to tak, że jedni usiłują sobie <wysłużyć> zbawienie (perfekcjonizm i legalizm), a drudzy propagują <tanią łaskę> i zaprzeczają potrzebie przestrzegania Prawa (antynomizm).

Aby ustrzec się obydwu tych niewłaściwych postaw należy stale podkreślać, że Nowy Testament potwierdza zawsze Prawo, jako normę sprawiedliwości, lecz zawsze odrzuca je, jako metodę usprawiedliwienia! Jako grzesznicy – a więc przestępcy Prawa (1 Jana 3,4) – nie jesteśmy w stanie „usprawiedliwić się przez zakon”, gdyż prawa etyczno-moralne jedynie dają nam znajomość grzechu (Rz 3,20), ani przez przepisy obrzędowe, bo „jest rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy” (Hbr 10,4). – Jedyne usprawiedliwienie jest w krwi Jezusa Chrystusa, „Baranka Bożego, który gładzi grzech świata” (Jan 1,29; 1 Ptr 1,18.19)! Jest natomiast oczywiste, że obdarzony łaską i usprawiedliwiony w krwi Jezusa Chrystusa człowiek – nie powinien nadal przekraczać Boże Prawo, lecz żyć zgodnie z nim. „Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była? Przenigdy! Jakże my, którzy grzechowi umarliśmy, jeszcze w nim żyć mamy?” (Rz 6,1.2) – napisał ap. Paweł. I dodał: „Czy więc zakon unieważniamy przez wiarę?

Wręcz przeciwnie, zakon utwierdzamy” (Rz 3,31)!

Po trzecie: Należy także głosić całą prawdę o losie życia tych, którzy zawierzili Bogu!

– Z wielu kazalnicy głosi się <propagandę sukcesu> mówiąc ludziom, że jeżeli się upamiętają i przyjdą do Chrystusa – znikną wszystkie ich problemy. Zakłopotani i zmęczeni, nieszczęśliwi, chorzy i biedni, łakną takich słów i nadziei! Chętnie je przyjmują i oczekują cudownych Bożych interwencji w swoje życie. Kiedy to nie następuje, przeżywają głębokie kryzysy, wątpią, załamują się, i często tracą wiarę...

– Jeśli więc <propaganda sukcesu> głosi szkodliwe iluzje, to jak wygląda cała prawda o Bożym działaniu w naszym życiu?

Powinni to dokładnie wiedzieć i głosić posłani przez Boga nauczyciele i pasterze! Powinni mówić ludziom zarówno o tym, że w rękach Jezusa Chrystusa spoczywa „wszelka moc na niebie i na ziemi” (Mt 28,18), i Zbawca wielokrotnie – gdy taka była Boża wola – cudownie interweniował i interweniuje w sprawy Swego ludu (por. DzAp 12,1-11; 16,25-31). Natomiast w wielu innych sytuacjach nie udaremniał kłosa wrogów, którzy krzywdzili i zabijali Jego naśladowców (por. DzAp 7,54-60; 8,1-3; 12,1.2). To wciąż trwa i powtarza się w życiu biblijnych chrześcijan. A tych, którzy cierpią, jest zdecydowanie więcej, niż tych, których Pan cudownie od tego uwalnia. Jest tak, bo szatan nienawidzi Boga i Jego ludu, i sroży się „bo wie, że czasu ma niewiele” (Obj 12,12.17). Świadomy tego apostoł napisał, że „wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym 3,12)!

To samo dotyczy chorób i uzdrowień, jakich dokonywał i dokonuje Pan. Jest wielu takich, którzy (także współcześnie) zostają cudownie uzdrowieni i przez długie lata cieszą się zdrowiem i siłami (por. DzAp 9,36-41; 28,8.9; Jak 5,14-16). Inni zaś – podobnie jak ap. Paweł (2 Kor 12,7-10) – przez długie lata są chorzy i znoszą różne cierpienia. Nie inaczej jest, gdy chodzi o dostatek i niedostatek – jak we wszystkich ludzkich społeczeństwach, także wśród wierzących są osoby

zamożne, ale i biedacy, którzy ledwo wiążą koniec z końcem... Może się o tym przekonać każdy, kto pod tym kątem uważnie czyta Biblię, a także obserwuje i analizuje losy ludzi, wśród których żyje. Także – a może szczególnie – tych, którzy całkowicie zaufali Bogu i Mu służą. I nie trzeba być wyjątkowo bystrym obserwatorem, aby zauważyć, że doświadczenia życiowe i doświadczenia wiary, bieda, choroba i cierpienie, nie muszą wpędzać w rozpacz i rodzić poczucia opuszczenia i beznadziejności. Wprost przeciwnie, wielu ciężko doświadczonych chrześcijan z zadziwiającą pogodą znosi swój los, i często są to osoby, którzy mają mocną wiarę i wielkie zaufanie do Boga. Jeden z braci opowiadał mi o swojej rozterce, jakie słowa powinien znaleźć, aby pocieszyć i zbudować wiarę sparaliżowanej od kilkunastu lat siostry, którą postanowił odwiedzić. – „Bracie, ileż wiary, spokoju i ufności jest w tej kobiecie! To ona była dla mnie zbudowaniem, zachęceniem i pociechą!...” – powiedział po tej wizycie!

Tak, prześladowanie, cierpienie czy niedostatek, wcale nie muszą osłabić człowieka psychicznie i duchowo. Wręcz przeciwnie: Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny” (2 Kor 12,10). A kiedy jest wyjątkowo źle i ciężko, gdy przeciwności chcą zachwiać naszą wiarą i zaufaniem, pamiętajmy o obietnicy, że „Bóg jest wierny i nie dopuści, abyśmy byli kuszeni ponad siły nasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyśmy je mogli znieść” (1 Kor 10,13)!

Biblijny chrześcijanin jest człowiekiem, który otwarcie przedstawia Bogu wszystkie swoje potrzeby i z zaufaniem prosi o pomoc, dodając zawsze: „Bądź wola Twoja!”. I akceptując Bożą wolę dla swojego życia.

